

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h.	z przesyłką 3 K. — h.
kwartał 7 K. 50 h.	wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po I Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: Inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Niedziela, 28 lipca.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: F. 10 po św. Inno-
centego. Jutro: Marty P. — Gr.-kat. Dziś: 15. N. 5 po
św. H. 4. Jutro: 16. Aftonohema. — Słowiań: Dziś:
świętomira. Jutro: Cierpiśława.
Wschód słońca 4:31, zachód 7:33.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*,
9:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rze-
szowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15;
do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do
Kotolmy 2:25; do Stryja 11:30; do Ławocznego 7:30,
8:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworo-
wa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej
niedzieli tylko do Rawy); do Belzca 11:05; do Stanisławo-
wa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic
7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, 8:34, do Janowa 9:10, 3:35 a w
niedzielę i rzym.-kat. święta o g. 1:35; do Szczerca 10:45
w niedz. i święta rzym.-kat.; do Lubienia 2:10 w niedz.
i rzym. kat. święta.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6
wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego” otwarta codziennie od
godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczo-
rem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w
ciągu lipca i sierpnia otwarta, z wyjątkiem niedziel i świąt,
codziennie od godz. 11 do 1; muzeum w dni powszednie
(prócz pon.) od 9—1 nadto we wtór. i piąt. od 3—5, w niedz.
i 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do
11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Muze-
um Dzieciuszyckich. (Teatralna 18) w niedz. od g. 10—11
(i piętro), w czwartek od g. 10—1 (i II piętro) w inne
dni za zgłoszeniem prócz soboty. — Biblioteka Poturzy-
cka (hr. Dzieciuszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2
prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni
powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2 w święta
od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego
2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblio-
teka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty,
i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1, i od 4—8 w,
w niedziele, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczenki
(ulica Czarnieckiego 26) 2—o (prócz niedz. i św. ruskich).
Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy,
piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyzna-
niowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta co-
dziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór.
Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.)
otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedziele i święta od 10
do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja
21) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie
przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz.
od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedziele
60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (prowizo-
rycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od
g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w nie-
dziele 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Listy kijowskie.

Kijów 25 lipca.

Coraz bardziej mnożą się oznaki, iż stronnictwo kra-
jowe, nawet nie wzrastając zbyt w liczbę, chce ująć w swe
ręce kierunek wyborów nie tylko na Litwie i, że odpo-
wiadające ideowo założycielom „Stronnictwa”, żywiły
przedsięwzięcia jeżeli nie wspólną to identyczną, a w ka-
żdym razie nader zbliżoną akcją na Rusi.

Mówiąc o tej możliwości (niestety nader prawdo-
podobnej), nie należy zapominać, iż współczesność nar-
odzin Stronnictwa krajowego z chwilą zmiany ordyna-
cyi wyborczej w duchu klasowym, nie może być uwa-
żana za rzecz wypadkową i musi być uznana, jako
zmartwychwstanie ugodowo-reakcyjnych elementów na-
szego społeczeństwa.

Już z wywnętrzeń p. Czesława Jankowskiego, o
których pisałem w liście poprzednim, widać było, że
Stronnictwo krajowe jest egoistycznym odruchem prze-
rażonych baronów polskich, którzy, złożywszy dla świę-
tego spokoju nacyonalizmom postronnym w ofierze na-
wet ideową łączność z gniazdem, w punkcie, traktują-
cym o kwestyi agrarnej, stoją mocno i niezłomnie na
gruncie bezwzględnej niewyłączalności dóbr ziemskich.

Ta bezwzględna „zasada” jest właśnie sztydem,
które dziurawi ów worek patriotyzmu „krajowego”,
wskazując istotne podścielisko programu. Albowiem bez-
względna niewyłączalność może być w danym wy-
padku uzasadniona wyłącznie tylko potrzebą polską szer-
szej natury, skoro zaś zjeździemy na teren uwzględnienia
nie tylko potrzeb innych narodów, ale i uroszczeń po-
stronnych nacyonalizmów, to jedyne to uzasadnienie traci
rację bytu, a kwestya musi być rozstrzygnięta na drodze
dalszych uwzględnień i kompromisów.

Sprawiedliwość, posunięta do samozaparcia się na
gruncie idei narodowej, logicznie musi się uzupełniać i na
wszelkich innych „gruntach”, nie wyłączając — kieszeni.
Panowie „krajowi”, którzy są tak hojni dla Litwinów i
Białorusinów, iż wyrzekają się dla nich wszelkich łącz-
ników z poza „krajową” Polską i stawiają sobie za
obowiązek przede wszystkim dbać i uwzględniać kultu-
ralno-narodowe potrzeby swoich sąsiadów — na punkcie
programu agrarnego są jak opoka mocni i bezwzględni,
dają prawo do przypuszczeń, że ten właśnie punkt sta-
nowi jądro rzeczy i był głównym powodem dla stwo-
rzenia nowego stronnictwa. Bo przecie p. Czesław Jan-
kowski jawnie się powołuje na nieszczęśliwy los „spra-
wiedliwych”, lecz „nieogłędnych” w wyznawaniu niemiec-
kości nadbałtyckich baronów!

Jak powiedziałem wyżej, zasady stronnictwa kra-
jowego mają nader licznych zwolenników i sympatyków
na Rusi, którzy nie omieszkają tendencji ugodowych
w czasie wyborów wyzyskać, a oznaki ku temu są,
pierwsze bowiem strzały już padły.

— Jeżeli dyplomaci mają stale zwyczaj dawać od-
powiedzi, które do niczego nie obowiązują, to my mo-
żemy do tego mieć przynajmniej prawo od czasu
do czasu.

Odpowiedź ta brzmiała tak poważnie i uprzejmie
zarazem, że prezydent sam nie wiedział, czy się ma
obrazić, czy wszystko w żart obrócić. Mimowoli ze-
szywniał jednak nieco.

— Szczerze powiadam — ciągnął dalej rozmó-
wę — że bardzo mi było miło choć tak przelotnie na-
wiązać z panem stosunki. Ale przypuszczam, że skoro
pan mój dom wybrał z pomiędzy tylu innych dla poro-
zumienia się, musiał pan w tem mieć cel jakiś ważniej-
szy, niż wydanie drobnych poleceń, które byle kto
mógł spełnić.

— I nie myli się ekscelencya.
— A zatem służę panu.
— Nie, nie ośmieliłbym się niczem więcej trudzić
ekscelencyi. Tylko, w razie, gdyby ekscelencyę istotnie
zaciekawiała moja osoba, pozwoliłbym sobie zapowie-
dzić wizytę.

— Bardzo, bardzo mi to pochlebia.
— Tylko proszę o jaknajścisłejsze kółko i do-
wolność oznaczenia godziny.

— Wszystko, wszystko, co pan sobie życzy.
— Dziękuję. W takim razie dam znać.
— Ależ to zbyt cenne. Dla pana jestem zawsze
w domu.

— Owszem, ja wolę uprzedzić. I przypominam
główny warunek: jaknajmniej osób. W ogóle co do
moich odwiedzin proszę o jaknajwiększą dyskrecję. Ja
mówiąc, patrzę jednocześnie i widzę, że nikt z otocze-
nia pańskiego nie mógł dosłyszeć przez telefon słów

Pierwszy stanął do apelu niejaki p. T. Ł. w „Sło-
wie” warszawskim, dowodząc szkodliwości taktyki po-
przednich wyborów, które na Rusi odbywały się na
tle hasel nie ideowo-politycznych, lecz narodowości-
wych, patetycznie przez p. T. Ł. nazywanych reminiscen-
cją z naszej zasady strony „homo homini lupus”. Autor
utyskuje, żeśmy odrzucili jakoby przyjazną dłoń uczci-
wych Rosyn (którzy notabene systematycznie zdradzali
nas w czasie wyborów ostatnich!!!) i doradza w cza-
sie nowych wyborów łączność i hasła nie narodowo-
ściowe, lecz ideowo-polityczne.

Naturalnie, zdaniem autora, polscy postowie, jako
wybrańcy grup kompromisowych, nie powinni tworzyć
oddzielnego koła, zachowując zresztą wewnętrzną łą-
czność w sprawach polskich, a w zamian za to głosi-
ciel „realnej” ugody obiecuje nam niesłychaną szczęśli-
wość, bo — naród rosyjski „taką naszą ofiarę oceni”
i... wynagrodzi.

Nie wątpi o nagrodzie i p. X. Z., który w ru-
bryce „Dziennika Kijowskiego” „Głos wolny” wyraża
przedewszystkiem dotychczasowej polityce polskiej w Pe-
tersburgu ostrą naganę, twierdząc, iż Koło polskie jest
winowajcą naszych nieszczęść i, że jego polityka przy-
niosła krajowi klęskę, w niczem nie ustępującą klęsce
63 roku.

Pan X. Z. daje nam za przykład politykę sfer
decydujących (dawnych) Galicyi i politykę dawnego Ko-
ła polskiego w Wiedniu, które było pomocnikiem i przy-
jacielem korony i doradza taką samą taktykę w Rosyi,
t. j. — lojalność w stylu możliwie najlepszym.

Te dwa głosy, które już się odezwały, cechują
nastroj nie poszczególnych jednostek, lecz dużych i mo-
żnych odłamów naszego społeczeństwa, co wzmaga
grozę sytuacji, tembardziej, że „krajowość” i „realizm”
otrzymały silny a niespodziewany sukurs ze strony „Ki-
jewlanina”.

„Kijewlanin” uważa powstanie stronnictwa krajo-
wego za objaw bardzo dodatni i nader pożądany, jako
dowód, że wśród szowinistycznie usposobionych zwo-
lenników „polskiego nacyonalizmu” nastąpiło „zdrowe”
otrzymanie, że zjawia się grupa ludzi trzeźwo myśla-
jących, którzy wyzbywszy się „buntowniczych mrzonek”,
stoją na gruncie wyłącznie krajowym, w ścisłym obrę-
bie państwowości rosyjskiej, pojmovanej w duchu anti-
autonomicznym...

„Kijewlanin” wzywa, aby zdrowe elementy polskie
południowo-zachodniego kraju wypowiedziały się jasno,
aby szczerze i otwarcie wyrzekły się „a w t o n o m i i
P o l s z i”, która ich nic a nic obchodzić nie powinna,
a wtedy ludzie rosyjscy będą mogli z nimi pracować
dla dobra całkowitej, niepokawałkowej Rosyi. „Kije-
wlanin” nie obiecuje, aby wszystkie inne żądania uzdro-
wionych Polaków, naprzykład zupełne równouprawnienie,
mogły być uwzględnione, przeciwnie twierdzi, iż w tym

moich, więc nikt nie wie dokładnie, o co chodzi.

— Nie, nikt. Nawet ja sam.

— Za widzeniem się osobistym łatwiej będzie się
porozumieć. Raz jeszcze tylko proszę o dyskrecję, a te-
raz żegnam ekscelencyę. Moje uszanowanie.

Prezydent cofnął się od aparatu, który leciuchno
i bez szmeru uniosł się do góry.

Po upływie kilku chwil „Pax” widniała już na
niebie tylko jako mała plamka, chwila jeszcze, a za-
nurzyła się we mgłach płomiennych, obrzeżających wi-
dnokrąg.

Tłum się rozszedł, każdy powrócił do swych co-
dziennych zajęć i ze zwykłą ludzką obojętnością wkrót-
ce przestano i mówić o tem niezwykłym zjawisku.

Prezydent tymczasem w gabinecie kazał sobie po-
dać przyniesioną przed chwilą depezę. Otworzył ją
i mimo, że w danej chwili sam był w pokoju, mimo-
wali cofnął się w ciężkich portyerami osłoniętą fra-
mugę okna.

Była to nota od ministerstwa i dotyczyła nowego
wynałazku. Nie tylko wynałazku, ale i wynałazcy. Zwraca-
no nań uwagę, jako na postać wybitną może, ale
w każdym razie niebezpieczną. Podżwignięciem torpe-
dowca oddał wprawdzie innym znamienitą przysługę,
ale może to być tylko pierwszym krokiem do rozszcze-
nia sobie z tego tytułu tem większych pretensyj. Przy-
tem to jego usuwanie się i odrzucanie wszelkich prób
zbliżenia się z czyjejkolwiek strony, robi wrażenie sta-
nowczo ujemne. Takie otaczanie się tajemniczością nie
wróży na przyszłość nic dobrego. Ostatecznie zalecano
prezydentowi, ażeby, o ile tylko żeglarz napowietrzny
znajdzie się w zakresie władzy, kontrolował go ściśle,
choć ostrożnie.
(C. d. n.)

36)

EMIL SANDT.

CAVETE!

Przełożyła Alina Świdarska.

(Ciąg dalszy.)

— Jaka szkoda! Ale czyż panu na tem nie zale-
ży, aby przekonać się naocznie, jakie wrażenie wywołał
pański statek.

— Owszem, zależy mi i bardzo, ale jestem prze-
cież o tem dokładnie poinformowany.

— Nie schodząc wcale na ziemię?

— Owszem. W ostatnich czasach prawie co nocy
zarzucaliśmy kotwicę.

— I gdzie po raz ostatni?

— Daruję ekscelencya, ale teraz ja nawzajem od-
powiem postawionem mi niedawno pytaniem: na co ta
wiadomość?

— Więc i ja rzekam się informacji. Pozwolę
sobie tylko jeszcze na jedno pytanie: czy niema zatem
nadziei, abyśmy się zobaczyli kiedy osobiście?

— Owszem. Z mojej strony przynajmniej jest to
najszersze pragnienie.

Subtelny uśmiech przemknął po twarzy starego
dyplomaty.

— I jeszcze jedno. Czy pan przechodził gdzie
szkołę dyplomatyczną?

— Skąd to przypuszczenie?

— Ostatnia odpowiedź pańska brzmiała tak dy-
plomatycznie...

nowym sojuszu musi być różnica dążeń i tę różnicę w dążeniach wyjaśnia długim szeregiem innych artykułów.

A są to rewelacje nader ciekawe, wyjaśniają bowiem dokładnie oczekiwaną przez pana T. Ł. „wdzięczność i nagrodę“, oraz malują barwnie rozkosze skutków proponowanej przez pana X. Z. lojalności.

Pomijam prowokacyjne wprost korespondencyje z Łucka o katolickiej propagandzie misyjnej, w której brzmią nawoływania do „ukrócenia“ swobody sumienia, bo włościanie, zdaniem autora, widząc publiczne obchody katolickie, przychodzą do wniosku, że ich „sprzedano“ katolikom, że tylko katolicy otrzymają za darmo ziemię, że oni i prawosławni zostali upośledzeni i t. d...

Pomijam fałszywe wieści, rozpowszechniane o nominowanych u nas na posady sądowe Polakach (...trzy wypadki...) i nawoływanie rządu, aby nadal takich szkodliwych i ubliżających imieniu rosyjskiemu eksperymentów nie czynił...

Wystarczy wziąć do ręki 189 numer „Kijewlanina“, wydany już po wspaniałomyślnem wyciągnięciu dłoni do lojalnych Polaków.

Oto, co pisze między innymi organ, aprobujący Stronnictwo krajowe, w artykule p. t. „Ruch wolnościowy i Polacy“. Początek artykułu jest bezpośrednio skierowany do pp. T. Ł. i X. Z., a raczej do ich poprzedników z falangi starej ugody. „Jedni z Polaków — pisze „Kijewlanin“, otwarcie łączyli się z rewolucją, a drudzy działali po jezuitsku w myśli mickiewicowskiego Konrada Wallenroda. Ta część polskich działaczy, poczynając od r. 1894, wiele mówiła o zgodzie, o zapomnieniu przeszłości, o lojalności, a w ukryciu przygotowywała ferment w Rosji, podpiływała filary państwa i przygotowywała się do walki“.

I tak mówi dalej: „I w 1890-ch i w 1900-ch latach Polacy ogromnie wzmocnili się w Petersburgu i wogóle w Rosji, zbudowali tam wiele kościołów, opanowali wiele urzędów w centralnych instytucjach Petersburga i na prowincji, wzmocnili się w rosyjskiej profesurze, adwokaturze i w prasie, zawładnęli wielo kolejami żelaznymi. To wzmocnienie było rezultatem wspólnego planu, celu i wzajemnej pomocy“.

Na zakończenie sojusznik panów „krajowych“, oczekujący od nich lojalnej pracy, w postaci pytania rzuca myśl następującą:

„Współdział Polaków w przygotowywaniu rewolucji i zachowanie się polskich posłów w pierwszej i drugiej Dumie państwowej otworzyło oczy rządowi i zmusiło go do zmniejszenia liczby posłów Polaków do Dumy. Czy nie należałoby zwrócić uwagę i na Polaków, pozostających i na służbie państwowej? Czy nie należy z najwyższą ostrożnością traktować słowa i zapewnienia polskich działaczy?“...

Tyle „Kijewlanin“.

Nie bacząc atoli na takie szczerze i ustawiczne wynurzenia organów prawicy, nie bacząc na systematyczne milczenie w naszych sprawach organów lewicy, nie bacząc na to, że w czasie wyborów do ostatniej Dumy byliśmy tu na Rusi zdradzeni przez wszystkich, nie wykluczając najbardziej „lewych“ Rosyan — panowie T. Ł. i X. Z. nie stanowią wyjątków a neo-ugoda, jak grzyb trujący, odradza się i żyć próbuje pod ulewym deszczem reakcji.

Czy znajdziemy dość siły, aby te wykwitające w łonie własnego naszego społeczeństwa chwasty reakcji skutecznie, jeżeli nie zwalczyć to zneutralizować — najbliższa przyszłość pokaże.

Ed. P.

Z wycieczek Zjazdu przyrodników i lekarzy polskich.

Truskawiec, 26 lipca.

Pod wodzą sprężystego komendanta dr. Grelińskiego, przybyło dziś w południe do Truskawca 32 uczestników i 7 uczestniczek Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich.

Po krótkim powitaniu u wejścia do sławetnego „klubu“ i ożywczej kąpieli w solance, rozbiegła się sympatyczna tyle drużyna wzdłuż i wszerz znakomitego naszego zdrojowiska, nie tając swego podziwu nad tem, co tak hojnie dała łaskawa przyroda, a czego nie zdolali dotąd... zepsuć ludzie!

Więc uszono się nad cudownych skutków „Nafusią“, kosztowano ze zdrojów „Marysi“ i „Zosi“. Zwiedzano dalej pawilon inhalacyjny i inne jeszcze bardziej uwagi godne punkty. Zaczem zarząd od święta ugrzecznony i uśmiechnięty przyjął po staropolsku swoich gości w miejscowej restauracji.

Na tem też skończyła się oficjalna niejako część wizytacji, — do prywatnej, nadprogramowej, którą usiłowaliśmy zaimprovizować... kuracjusze, nie doszło niestety! Chciano bowiem odsłonić przed przybyłymi rąbek potemkinady: te czyszczone na gwałt wanny, lakierowane podłogi, strzyżone z komicznym pośpiechem gazony, łatanie karkołamne chodniki, ustawiane jeszcze w obliczu nadjeżdżających żelazne słupy latarniane. „lucus a non lucendo“! Nie mogli, jak tego pragnęli, dusznie kuracjusze, wyjść poza urzędową linię oględzin dla zaznajomienia raz wreszcie powołanych z zapuszczeniem karygodnem tej zdrowio- i złotodajnej miejscowości. A tak na to liczonol! Ten i ów już już prawie nastęrczał się jako „cicerone“, polska dobroduszość jednak i pobłażliwość przemogła; „może nie wypada psuć uroczystego nastroju“; „niech nie unoszą ze sobą przykrých wrażeń nasi „drodzy z najdroższych“... Więc i tak się stało:

zarząd ocalał, kuracjusze zamknęli gotowe do protestów usta! Tą drogą wszakże oby bodaj częściowo dostał się do wiadomości publicznej głos tak powszechnego w r. b. niezadowolonia; nasi goście znów, poznawszy bliżej przeczenie skarby truskawieckie, niech na przyszłość, kierując tu jak największą liczbę chorych, nie przepominają domagać się dla nich spokoju, opieki, kultury, słowem europejskości, tem więcej, iż za to, czego tu niema... płaci się, jak w najblyskotliwszych „badach“ Europy!

Ku wieczorowi, po licznych toastach, (pomiędzy innymi przemawiali dr. Greliński i dr. Sawicki z Warszawy), przy dźwięku muzyki ruszył czambulik lekarski do Borysławia; nasz Truskawiec zaś pozostał tem, czem był przed tem: zaniedbaną kolonią przywiązanych do niej mimo wszystko artretyków i sercowych!

SKI.

Sprawa fińskiego związku „Woima“.

Wskutek ustawicznych podjudzań reakcyjnej prasy rosyjskiej oraz rusofilskiej gazety fińskiej wytoczono członkom towarzystwa „Woima“ (siła) proces, oskarżając ich o zdradę stanu.

D. 19 lipca przed aboskim hofergericht'em zakończyło się śledztwo w tej sprawie. Adwokat — fiskal (prokurator) wydał w tej sprawie, według „Finl. gaz.“, opinię następującą:

„Z zeznań świadków i z wyjaśnień komitetu Wojmy i wszystkich, związanych ze sprawą okoliczności, wynika, że związek miał głównie na celu ochronę społeczeństwa od działalności anarchistów. Co zaś dotyczy tego, czy związek dążył jeszcze do innych celów, jak to insynuowała gazeta „Uusi Suometar“, i jeden z jej redaktorów Ejno Wojonma — to ani śledztwo, ani zeznania świadków nie stwierdziły nic podobnego. Cel Związku — obrona prawa i praw kraju od niebezpieczeństwa zewnętrznego — przyjmując pod uwagę tak jeszcze niedawne represje, nie jest sam przez się niczem występem; przeciwnie, cel ten to najświętszy obowiązek każdego obywatela. Z celami, które przypisywano byłej fińskiej partii obrony czynnej, Związek Woima nic wspólnego nie ma. Uwagę władz zwróciło nielegalne sprowadzenie przez zarząd centralny Wojmy bojowych strzelb z bagnietami i patronami. Oczywiście sprowadzanie broni drogą kontrabandy nie może być uniewinniane: po zakończeniu represji nie wolno bezpośrednio lub pośrednio nie poddawać się przepisom celnym. Lecz z tego, że broń była sprowadzoną potajemnie, nie można wnioskować o organizacyi, iż miała ona na celu zdradę stanu; tembardziej, że bojowe strzelby starego typu są sprzedawane taniej, aniżeli strzelby myśliwskie, dogodnie do nauki strzelania. Związek nie rozporządzał również armatami.

„Co zaś dotyczy dostarczonych w maju i czerwcu 1906 r. do ministerstwa spraw wewnętrznych okólników, podpisanych przez E. Kalskiego, jawnie świadczących o zamiarze zdrady stanu, to wyraźnie udowodnionem zostało, że dokumenty te zostały sfalszowane.

„Wobec powyższych danych — powiedział oskarżyciel — ja, jako przedstawiciel władzy oskarżającej, nie uznaję za możliwe oskarżać związku „Woima“ o przygotowywanie zdrady stanu lub wogóle powstania“.

Z powyższej opinii prokuratora finl. widocznem jest, że hofergericht aboski uniewinni oskarżonych o należenie do „Woimy“. Jeżeli się tak stanie, wypadek ten będzie nasuwał analogię z wyrokiem polskiego sądu sejmowego w sprawie organizacyi patryotycznych w Królestwie na krótko przed wybuchem powstania listopadowego. Czy ta analogia rozprzestrze się na dalsze losy konstytucyi w Finlandyi? Możliwość taka oczywiście nie jest wykluczoną. „Nowoje Wremia“ i pokrewne mu organy od roku prowadzą już przeciwko Finlandyi wytrwałą, systematyczną i zawziętą kampanię, zachęcając rząd do ataków na autonomię Finlandyi, ażeby obronę konstytucyi nazwać zdradą stanu i dążeniem do oderwania się od państwa.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Zmiany w armii.

Wiedeń. (TBK.) Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza: Gen. major Leopold bar. Hauer, komendant 13 brygady kawalerii, przeniesiony został w tym samym charakterze do 4 brygady. Podpułkownik Józef bar. Bamberg został mianowany komendantem 3 pułku ułanów. Pułkownik Kazimierz Erle z 1 p. artylerii fortecznej został na własne żądanie przeniesiony w stan spoczynku. Podpułkownik Henryk Marx z 1 p. artylerii fort. został zamianowany komendantem tego pułku.

Major Juliusz Wolny z 8 pp. został zamianowany komendantem szkoły kadeckiej we Lwowie.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit“ donosi, że feldmarszałek porucznik Auffenberg, który powołany został do ministerstwa wojny, upatrzony jest na stanowisko generalnego inspektora szkół oficerskich, które poddane będą daleko idącej reorganizacyi.

Polsko-węgierski Związek ekonomiczny.

Wiedeń. (TBK.) „Poln. Corresp.“ donosi z Budapesztu, że wśród wpływowych kół węgierskich i Polaków, bawiących w Budapeszcie, postanowiono przystąpić do zawiązania węgiersko-polskiego Związku ekonomicznego, celem wzajemnego zapewnienia węgierskim i polskim producentom i konsumentom utrzymywania

stosunków handlowych, a dla węgierskiego i polskiego przemysłu i rolnictwa wzajemnego zbytu produkcji. Do tego związku wciągnięci być mają nietylko Polacy z Galicyi, ale też z Królestwa Polskiego i z Poznania. Dziś w Budapeszcie odbyć się ma konferencya inicjatorów Związku, celem ułożenia statutów i przeprowadzenia organizacyi.

Rokowania handlowe.

Wiedeń (TBK.). Ponieważ rokowania o traktat handlowy pomiędzy Austro-Węgrami a Serbią nie doprowadziły do ostatecznego rezultatu, postanowiono na piątkowym posiedzeniu delegatów traktatowych spisać protokół z dotychczasowym wynikiem rokowań, i rokowania te podjąć na nowo w połowie września. Również nie doprowadziło do skutku obustronne dążenie, ażeby do czasu, zanim się zawrze traktat definitywny, uregulowano prowizorycznie stosunki handlowe.

Echo rewolucyi chłopskiej.

Bukareszt. (TBK.). Przed sądem wojskowym rozpoczął się proces przeciw żołnierzom i podoficerom, którzy podczas ostatnich rozruchów chłopskich w miejscowości Vlasca sprzeciwili się rozkazom, przyczem 1 porucznik zginął. Skazano 58 oskarżonych na degradacyę i dożywotnie roboty przymusowe, 17 na rozmaite inne kary.

Z Francyi.

Paryż. (TBK.). Trybunał kasacyjny odrzucił rekurs przeciw aresztowaniu, wniesiony przez Ferroula i innych aresztowanych z powodu zajść w Montpellier.

Paryż. (TBK.). Komitet właścicieli winnic w Beziers wydał odezwę, aby wstrzymywano się od głosowania przy wyborach do rad generalnych z zapowiedzią, że wyborcy będą kontroliowani, czy się stosują do wezwania. Władze zwróciły uwagę sądu na tę odezwę.

Paryż. (TBK.). Admirał jap. Ijuin wydał obiad na cześć oficerów marynarki francuskiej. Podczas obiadu wnieśli serdeczne toasty admirał Fourrier i japoński.

Kryzys w Korei.

Londyn (Tel. wł.). „Times“ donosi z Tokio, że japońskie dzienniki pochwalają koreańską konwencyę.

Przesyłanie dalszych brygad japońskich ma na celu zabezpieczenie życia i mienia Japończyków na południowej Korei. Hajaszi oświadczył, że postępowanie Japonii zostaje w zupełnej zgodzie z artykułem III ugody angielsko-japońskiej i z artykułem I układu w Portsmouth, które przyznają Japonii prawo nadzoru.

O gwałtownej aneksyi Korei niema mowy.

Zaburzenia w ordynacyi Zamojskiej.

Warszawa (Tel. wł.). Włościanie gminy Terespol w pow. zamojskim, gub. lubelskiej, rozpoczęli wyrąb lasów ordynata Maurycego hr. Zamojskiego. Służby leśnej wprost nie dopuszczają do lasu. Jeden gajowy zabity. Naczelnik powiatu zamojskiego wysłał strażników.

Dążenie do zgody.

Łódź (Tel. wł.). Na przedmieściu Nowe Chojny pod Łodzią znajduje się 12 sklepów współdzielczych; 6 z nich założono pod egidą demokracji chrześcijańskiej, 3 pod egidą demokracji narodowej i 3 pod egidą jednej z partii skrajnych. Wszystkie te sklepy konkurowały ze sobą i zwalczały się wzajemnie, w tych dniach nastąpiło porozumienie, aby położyć kres zwalczaniu się. Wybrano wspólny zarząd i postanowiono robić wspólne zakupy towarów.

Ściąganie podatków zapoinocą wojska.

Dąbrowa Górnicza. (Tel. wł.) W myśl rozporządzenia generał-gubernatora warszawskiego nakazano przedsiębrać najenergiczniejsze środki przy ściąganiu zaległych i bieżących podatków skarbowych; w tym celu będą wysyłane specjalne ekspedycje wojskowe egzekucyjne.

Katastrofy kolejowe.

Juzówka (Tel. wł.). Na stacyi Kalkuta, pociąg towarowy wykoleił się skutkiem nieprawidłowego nastawienia zwrotnicy. Kilka wagonów zdruzgotanych. Ofiar w ludziach niema.

Moskwa (Tel. wł.). W nocy, o pół wiorsty od stacyi Romanowskiej kolei moskiewsko-kazańskiej, pociąg, wiozący oddział 35-ej brygady artylerii, wykoleił się. Zdruzgotane są cztery wagony, naladowane bronią.

Charków (Tel. wł.). Na 90 wiorście odnogi sumskiej kolei południowych nastąpiło rozbicie się pociągu. Sześć wagonów zdruzgotanych, 4 uszkodzone, tor zepsuty na przestrzeni wiorsty.

Z zamętu.

Petersburg (Tel. wł.). Proces przeciwko mordercom Heczensteina znowu został odroczone i skończył się na razie bez rezultatu. Świadkowie starają się osła bić nawet te fakty, do których morderca Topolew sam się przyznał.

Berlin (Tel. wł.). Jak z Rygi donoszą, rząd rosyjski ukarał kilku księży rzymsko-katol. za to, że po nabożeństwie nie odmawiali modlitwy za cara.

Londyn (Tel. wł.). W garnizonach południowej Rosyi aresztowano 45 oficerów za buntownicze knowania. Gazetom zabroniono surowo o tem podawać jakiegokolwiek wiadomości.

Petersburg (TBK.). Dzienniki donoszą o rzekomem wykryciu spisku na ministra wojny Roedigera. Kilka skompromitowanych osób aresztowano.

Z dworu carskiego.

Berlin. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą, że w Peterhofie wzmocniono straż nad wybrzeżem morskiem. Wczoraj wydany został rozkaz zbadania szczegółowego

maszyn jachtu carskiego „Standard“, który prawdopodobnie 3 sierpnia wypłynie na wody niemieckie.

Jak z kół dworskich donoszą, car w ostatnich dniach wyglądał ogromnie zmęczony i okazuje zupełną obojętność.

Na dworze cara prócz św. Mitji bawi jeszcze drugi święty Prochor, który świątobliwością ma przewyższać jeszcze swego kolegę św. Mitję. Wogóle obecnie cudotwórcy mają na dworze cara wstęp nieograniczony.

Niezadowolenie w obozie Krasno-Sielskim.

Berlin. (Tel. wł.) Korespondent „Berl. Tagebl.“ donosi z Petersburga, że w obozie wojskowym w Krasnem Siole panuje wielkie niezadowolenie, ponieważ listy, nadchodzące do żołnierzy, bywają otwierane przez policję. Niektórzy żołnierze odmówili przyjęcia otworzonych listów.

W pułku gwardii siemionowskim aresztowano 7 żołnierzy. W każdym prawie pułku istnieją żołnierze, o których wiadomo, że należą do stronnictw lewicy.

Przybycie znanego pułkownika pułku siemionowskiego Riemanna, który służył był powstanie na kołach Moskwa-Kazań, odbyło się z wielką paradą i pompą. Riemann upatrzony jest na jedno z wyższych stanowisk.

W preobrażeńskim pułku gwardii panuje również niezadowolenie. Jak wiadomo, w r. zeszłym przydzielono do tego pułku 24 oficerów liniowych, co dawniejsi oficerowie uważali za obrazę tego wyborowego pułku i sekaturami doprowadzili do tego, że obecnie tych oficerów liniowych z pułku zabrano.

„Kadeci“.

Petersburg (Tel. wł.) Kongres stronnictwa kadetów, który się miał odbyć 28 sierpnia, miał następujący program:

1) Sprawozdanie z czynności frakcji w drugiej Dumie i

2) Omówienie położenia politycznego. Pomimo pertraktacji prezesa komitetu centralnego Miliukowa ze Stolypinem, na odbycie kongresu nie pozwolono. Czy kongres odbędzie się w Finlandyi, nie jest jeszcze rzeczą postanowioną, zależy to od tego, czy general-gubernator Finlandyi poda się do dymisji.

Wiedeń. (TBK.) Prezydent gabinetu br. Beck odjechał wczoraj wieczorem do Ischlu.

Berlin. (Tel. wł.) Zjazd cara z cesarzem Wilhelmem odbędzie się przy udziale rosyjskiego ministra spraw zewnętrznych.

Berlin. (Tel. wł.) Kierownictwo cesarskiego gabinetu wojskowego ma być poruczone generałowi Egloffsteinowi.

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.

Med. Dr. Bron. Owczarski sekundaryusz szpitala pow. LWÓW — PIEKARSKA 39. 6337

Dr. med. Leon Feuerstein ordynuje jak dawniej przez sezon letni 7850 w Bad-Hall (w górnej Austrii) Villa Söllradl.

Genewski zegarek precyzyjny Audemars Frères. Genève. 7485



Najpewniejszy co do regularnego chodu. Specyalność: płaski, ekstra.

Do nabycia we wszystkich lepszych składach zegarków.



W przeciągu jednej nocy

Crème Simon'a leczy liszaje i wszelkie wyrzuty naskórne, lub też wywołane przez odmrożenie. Kto używa Crème Simon, otrzymuje płec białą mięką i delikatną na twarzy i rękach. Należy się zadać prawdziwej marki: J. Simon, 59, Faubourg St. Martin, Paris. 668

Francensbad Zakład i Pensjonat leczniczy (willa dra Steinsberga) z komfortem urządzony i wspaniale położony. — Dr. Steinsberg Na żądanie prospekty. 4301

ZNANE ZE ZNAKOMITOSCI

Cukierki Kuglera w BUDAPESZCIE są do nabycia u wyłącznego zastępcy LEONA PRÓPSZA w Magazynie papierowym, Lwów, ul. Henryka Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgea. 7773 Wielki wybór widokówek. Zamów. z prow. odwr. pocztą

Kopernicki i Syn optycy i mechanicy LWÓW, plac Halicki 1. — polecają w wielkim wyborze Praktyczne i gustowne podarki jak lornetki, okulary złote, złoczone itp., okulary, barometry, hygrometry w zwykłych lub odosobionych ramach. 144

Serravallo
wino chinin. z żelazem

Na wystawie higieny w Wiedniu w r. 1906 odznaczon. nagrodą rząd. i dypl. honor. do złotego medalu. Środek wzmacniający dla słabowitych, anemicznych i rekonwalescentów. Środek pobudzający apetyt, wzmacniający nerwy, czyszczący krew. Przyjemny w smaku. Przeszło 5000 lekarskich poleceń.

J. SERRAVALLO, Trieste Barcola.
Do nabycia w aptek. w fiaskach półlitr. po 2 kor. 80 h., 1-litr. fiaska k. 4:80.
Główny skład wysyłk. (hurt.), Wiedeń K. K. Alte Feldapotheke Stefansplatz 8. 319

Najlepsze motocykle

Laurin & Klement
Ml. Boleslav
Czechy

Najlepsze automobile

Jan Shuman, Lwów, Akademicka 3. 8144

Zastępca dla Lwowa i okolicy:

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 27 lipca b. r.:

Czas (wowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z 200)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
rano	34.00	13.9	N 1			
2 popoł.	34.20	20.6	ESE 2	0.0	24.0	12.0
9 wiecz.	35.00	17.6	cisza			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś: Galicya wschodnia: Zachmurzenie, słabe wiatry, ciepło, zmiennie, powoli lepiej. Galicya zachodnia: Miejscami pochmurno, słabe wiatry, wyższa temperatura, stan równomierny.

→ **Quousque tandem.** Z powodu wczorajszej notatki naszej pod tym tytułem otrzymujemy od p. Maryana Olszewskiego następujące sprostowanie na zasadzie § 19 ust. pras.: „Nieprawdą jest, jakoby treść broszury mojej skierowaną była przeciw „prezydium miasta“, jak to autor wczorajszej notatki podaje. Skierowana ona jest bowiem przeciw sposobowi zakładania galerii obrazów we Lwowie, więc przeciw działalności w tym kierunku w pierwszej linii dra Tadeusza Rutowskiego i dra Al. Czołowskiego. Maryan Olszewski, Lwów, dnia 27 lipca 1907 r.

→ **Rozszerzenie sieci telefonicznej.** Dnia 25 b. m. oddano do użytku publicznego państwowe sieci telefoniczne w Jaworznie, Szczakowej i Trzebini. Dwie pierwsze sieci dopuszczone zostaną także do ruchu międzymiastowego, natomiast sieć w Trzebini otwartą będzie do ruchu międzymiastowego dopiero po wybudowaniu międzymiastowej linii telefonicznej z Chrzanowa do Trzebini.

→ **Mianowania i przeniesienia.** Namiestnik zamianował koncipistę sanitarnego, dra Juliana Lubowiedzkiego w Podhajcach, lekarzem powiatowym; powołał lekarza powiatowego dra Adolfa Kuhna w Drohobyczu, do służby w Namiestnictwie, tudzież przeniósł lekarzy powiatowych: dra Juliana Borygo do Dobromila do Drohobycza, dra Karola Golebiowskiego ze Stanisławowa do Żywca, dra Teofila Bąkowskiego z Żywca do Wadowic; koncipistów sanitarnych: dra Józefa Kurasiwicza ze Strzyżowa do Stanisławowa, dra Romana Serkowskiego z Wadowic do Strzyżowa i dra Eliasza Stangenhauza z Bohorodczan do Dobromila, oraz asystenta sanitarnego, dra Bernarda Goldstauba z Jarosławia do Bohorodczan.

→ **Ostrożnie z przyjmowaniem posługaczek** zwłaszcza, jeżeli nie mają książki służbowej. P. Jakób Jasser, agent handlowy, przyjął dochodzącą posługaczkę, nie znając jej nazwiska ni mieszkania, a ta zaraz trzeciego dnia rano pokradła suknie, bieliznę, srebro stołowe, a nawet trzepaczkę i szcztokę i ulotniła się bez śladu.

→ **Cuchnącą wiecznie ulicę** Kazimierzowską zamieniają inteligentni mieszkańcy jej w kanał prawdziwy, wyrzucając przez okna wszystkie odpadki gospodarstwa domowego i wylewając nieczystości. Trudna rada, nawykli do tego i dobrze im z tem, cóż kiedy od czasu do czasu spotyka przechodniów grad lub deszcz niespodziewany z okien. Wczoraj oblando urzędnika p. K. B. jakimś obrzydliwym tłustym płynem z okien krawca D. Weissa i zniszczono mu nowy mundur służbowy.

→ **Zgubiono.** Zofia Weinbergowa zgubiła w ul. Krzyżowej cztery klucze od kasy wertheimowskiej. — Wanda Boreczówna zgubiła weksł na 150 koron w drodze

z ul. Halickiej na Kyczaków. — Róża Mendrohowiczowa pozostawiła na ławce w ogrodzie miejskim torebkę brązową, zawierającą pulares z 60 hal., bilet abonamentowy na obiady i klucz od mieszkania.

→ **Znaleziono.** W ul. Gródeckiej damską torebkę czarną, zawierającą pulares z kwotą 10 koron i kartką korespondencyjną, adresowaną do p. Bertę Ungar.

□ **Wadowice. (Kor. wł.)** Wspomnienie pośmiertne. Dnia 22 b. m. odprowadziliśmy na miejsce wiecznego spoczynku ś. p. Seweryna Arzta, dyrektora tut. gimnazjum. Niespodziewana śmierć powszechnie szanowanego człowieka wywołała szczery żal i współczucie dla osieroconej rodziny. Ś. p. zmarły był nie tylko znakomitym pedagogiem i wykształcił cały szereg uczniów, zajmujących znaczne w kraju stanowiska a zawsze wspominających z czcią Jego imię, nie tylko w czasie swojej dwudziestoletniej dyrektorskiej działalności wychował cały szereg dzielnych sił nauczycielskich, ale też miał te zalety serca i umysłu, które każdemu, z kim się zetknął, kazały Go czcić i kochać; śmiało można powiedzieć, że nieprzyjaciół nie miał. Spotykały Go też uznania i odznaczenia tak ze strony władz, jak i ze strony społeczeństwa; miasto, w którym przez tak długi czas przebywał, zaliczyło Go w poczet swoich honorowych obywateli, Towarzystwo „Sokół“ i Bursy im. Stefana Batorego w poczet swoich honorowych członków.

W obrzędzie pogrzebowym wzięło udział całe miasto i okolica; zjechali się byli uczniowie, profesorowie i przyjaciele, aby na zawsze pożegnać ukochanego przewodnika i druha. Przy wyprowadzeniu zwłok przemówił w podniosłych słowach imieniem miasta, Tow. Sokół, Bursy i innych, poseł dr. Łazarzski; trumnę na ramiona wzięli naprzód uczniowie, następnie członkowie Sokola, a od bram cmentarza do grobu towarzysze pracy ś. p. zmarłego. Nad grobem przemówił imieniem obecnych uczniów jeden z uczniów klasy VIII, a w imieniu byłych uczniów, byłych i obecnych profesorów pożegnał ś. p. dyrektora w serdecznych słowach prof. Maternowski.

Zasługi ś. p. Seweryna Arzta nie były rozgłoszone, bo rozgłoszono zawsze unikał, ale były tak wielkie, że powstała myśl, aby pamięć Jego uczcić trwale przez stworzenie fundacji stypendyjnej im. ś. p. Seweryna Arzta, dla jednego ucznia zakładu, którym przez tyle lat kierował. Podstawą tej fundacji jest fundusz zebrany w czasie jubileuszu ś. p. dyrektora, fundusz ten jednak jest jeszcze zbyt szczupły. Dlatego zwracamy się tą drogą do wszystkich byłych uczniów ś. p. zmarłego, profesorów, którzy pracowali pod Jego kierunkiem i wszystkich przyjaciół, aby czcąc pamięć cenionego powszechnie człowieka, zechcieli przyczynić się do wzniesienia pomnika, który na zawsze utwali Jego pamięć, a który tak odpowiada przekonaniom i wielkiemu sercu zgasłego przewodnika.

Wszelkie datki na ten cel upraszamy przysyłać pod adresem grona nauczycielskiego gimnazjum w Wadowicach, na ręce prof. Jakuba Zachemskiego.

‡ **Majoraty w Królestwie Polskiem.** Jak wiadomo, w roku ubiegłym odbył się w Petersburgu zjazd właścicieli majoratów w państwie Rosyjskiem. Pomijając materiały, obejmujące kwestję majoratów w Cesarstwie, przytaczamy poniżej dane, dotyczące Królestwa Polskiego.

Królestwo posiada obecnie 337 majątków majoratowych, należących do 239 osób i obejmujących przestrzeń około 670 tysięcy morgów (340.752 des.). Największy procent (40 proc.) stanowią majątki, obejmujące nie więcej nad 1.000 morgów, dalej idą majątki mające do 2.000 m. (23 proc.), do 3.000 m. (19 pr.), do 4.000 m. (6 proc.), pozostałe zaś majątki obejmują co najmniej po 5.000 morgów i stanowią 12 procent ilości. Znaczna większość majoratów posiada lasy, niektóre zaś z nich mają nawet kapitały nietykalne, utworzone skutkiem sprzedaży części majątku. Kapitały te przechowywane są w Banku państwa, a procenty pobierają właściciele.

Mała bardzo liczba tych majoratów tworzy całkowite jednostki gospodarcze. Przeważnie składają się one z pojedynczych folwarków, rozrzuconych na znacznych przestrzeniach, co uniemożliwia racjonalną w nich gospodarkę. Jest to jeden z powodów, tłumaczących brak inicjatywy ze strony właścicieli majoratów. Zaiedwie też 30 z nich, czyli ósma część ogółu, prowadzi gospodarstwo osobiste. Pozostali oddają folwarki majoratowe w „administrację poręczającą“, która zresztą niczem się nie różni od zakazanej w tym wypadku przez prawo — dzierżawy.

○ **Przygody czeskiego korespondenta.** Z Łucka na Wołyniu donoszą o zabawnych przygodach czeskiego dziennikarza. Wydawany w Kijowie „Rusky Czech“, chcąc zbadać dokładnie kulturalne i narodowe warunki czeskich osadników, licznie na Wołyniu zamieszkałych, deleguje w tym celu korespondentów w rozmaite okolice wołyńskiej gubernii — i oto jeden z nich, zawitawszy do czeskiej kolonii „Mitusza“, o cztery wiorsty od Łucka odległej, kroki swe przedewszystkiem skierował do miejscowej gospody, w urzędowym języku „piwną“ zwanej, która jednocześnie za hotel dla przejeżdżających służy. Rozgościwszy się w onej bawaryi, pan korespondent wdał się w gawędę z obecnymi tam kolonistami i zaczął ich dopytywać o miejscowe warunki, o szkołę, czy nie zamierzają wystąpić o jej unarodowienie! Potracił o kwestję religijną, zawadził wreszcie o przyszłe wybory do Dumy. Wyraz ten podziałał na kolonistów, jak czerwona piachta na drażnionego byka.

A że już i tak od sutego traktamentu mieli w oczach czerwono i że, jako lojalni poddani, od wszelkiej stroni polityki, zerwali się z ławy i ostro oświadczyli swemu interlokutorowi, iż go aresztują, uważając za wędrownego agitatora. Nie pomogły perswazy, na nic się zdały przedstawiane legitymacye i niebawem dwie żylaste dłonie miłych „krajanców” spoczęły na barkach żądnego źródłowych informacji korespondenta i pociągnęły go w stronę mieszkania starosty (wójta). Pani starościana, energiczna Czeszka, dostrzegłszy zdala podążającą i niezbyt krzepko trzymającą się na nogach kompanię, w obawie jakiej awantury i aby podochoćeni kamraci czulego na nektar gambrynusowy małżonka nie namówili do oberży, czempredziej wpakowała go pod komin (szczególnie schowanko!), zaś pana sprawozdawcę, tymczasem — zbyt nie zgłębiając szczegółów sprawy — zamknęła w oddzielnym pokoju.

Znalazłszy się całkiem niespodziewanie w areszcie, gdy i p. starosta długo nie wychodził z ukrycia, zaś otwarte okno wabiło ponętną perspektywą wolności — p. korespondent wyskoczył i pobiegł w stronę sąsiedniej czeskiej kolonii, Kniakinina, gdzie, nauczony już smutnem doświadczeniem, omijając wszelkie niegościnnie gospody, udał się najpierw do miejscowego nauczyciela. Stugębna fama wyprzedziła jednak wiatronogię korespondenta i wkrótce po całym Kniakininku gruchnęła wiadomość o schwytaniu i ucieczce niebezpiecznego „socjalisty”. Wieść ta szczególnież zatrwożyła żeńską połowę kolonii, dbała o spokój ognisk domowych — i zaraz też męzne niewiasty ławą ruszyły ku budynkowi szkolnemu, dokąd trochę wcześniej, wiedzeni ciekawością, podążyli ich małżonkowie. Z trudem udało się nauczycielowi uspokoić wzburzone białoławy i osłonić przed ich natarczywością niefortunnego korespondenta, który po takich niemiłych perypetiach stracił na razie ochotę do dalszych wywiadów i co rychlej do Łucka powrócił.

Zmarli.

We Lwowie: Franciszek Waligórski, emer. profesor wyższej szkoły realnej we Lwowie, lat 84.
W Karlsbadzie: Janusz Sliwiński, radca komitetu Tow. kred. ziem. w Warszawie, wybitny ziemianin.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 27 lipca. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kór. 57.20 do kor. 58.—

Tendencja: niezmieniona.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 72.— do 72.25. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —.—, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —.— w całych wagonach K. —.— do —.—, beczkami do —.—.

Tendencja: stała.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 29.— do K. 29.50. W beczkach K. —.— do —.—.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 30.50 d K. 31.—.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń: dnia 27 lipca. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 260.—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 270.75, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 250.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 234.—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 94.50, b) bezprocentowe, Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł. 20.10, Zakł. kredyt. dla handlu i przem. po 100 zł. 422.—, Clary zł. 40, m. k. 143.50, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 84.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 89.60, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 59.50, Ofen 40 zł. 205.—, Paryfy 40 zł. m. konw. 175.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 44.—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26.75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 67.—, Salma 40 zł. m. kon. 199.—, Pożycz. salburska po 20 zł. 88.—, Tureckie oblig. prem. kol. 400 fr. 183.10, Losy komunalne m. Wiednia, z r. 1874 456.—.

Berlin, d. 27 lipca. Banknoty austriackie 85.05. Spirytus —.—.

Paryż, d. 27 lipca. Trzy procentowa renta 95.12, mąka 34.10.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 28 lipca b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 10.— do 10.25, Zyto gotowe 8.50 do 9.—, Owies obrocny gotowy 9.50 do 10.—, jęczmień pastewny od 0.— do 0.—, Groch pastewny 11.50 do 12.—.

Owies obrocny na termina 6.— do 6.25.

Rzepak 15.75 do 16.—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 50.50 do 51.—, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —.— do —.—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 30.50 do 31.—.

Ceny spirytusu nominalne.

Ruch w handlu na termina zaczyna się ożywiać, — transakcje jednak nieznaczne.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 28 lipca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 647.75, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 748.— Akcje Anglo banku 303.50 Akcje Unionbanku 539.—, Akcje Länderbanku 432.25, Akcje Bankvereinu 532.—, Akcje Boden credit 1020.—, Akcje gal. Banku hipot. —.—, Akcje kolei państwowych 655.25, Akcje kolei południowej 148.50 Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 420.—, Akcje kolei półn. 5220.—5260 Akcje kol. czern. 560.— Akcje Alpiny 592.50, Akcje Rima Muranyi 542.—, Akcje Prag. Tow. żel. 2593.—, Akcje Fabryki broni 500.—, Akcje tur. tyton. 415.50 Akcje galic. karpac. Tow. naft. 526.—, Oblig. węg. ind. 92.— Renta majowa 96.85, Austr. Renta koronowa 96.90 Węg. Renta koronowa 92.45, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 95.40, 4 proc., listy Banku hip. 95.— płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99.75, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111.—, 4 proc. listy Banku kraj. 95.75 4 1/2% listy Banku kraj. 99.50, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —.—, Obligacje propinacyjne 96.60, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 94.20, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 93.35, Losy tureckie 183.75, Mark.

117.58, Ruble 252 3/4, Kredyty —.—, Alpiny —.— Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje. —.— ros. 5 proc. pożyczka 1906 83.25

Uspokobienie wzmożnione, Alpiny ożywione. Ogólna tendencja spokojna. Renty utrzymane. Zamknięcie ostabione.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wielkie zainteresowanie okazała giełda wczorajsza dla alpinów, które podskoczyły o 4 korony. Umacniający wpływ na stanowisko targu wywarły lepsze notowania giełdy nowojorskiej. W południe giełda berlińska spowodowała niespodziankę, jednak przyjazna tendencja dopiero pod sam koniec giełdy reflektowała na słabe notowania z Berlina.

Berlin, dn. 28 lipca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 202.60, Staatsbahny 139.60 Disconto Comandit 159.60 Berlin. Tow. handl. 151.60 Laura 218.50, Bohumery 210.—, Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za got. 215.35, Kolej warsz.-wied. —.—, Kolej m. rza środkowego —.—, Kolej Meridionalna 133.50, Losy tureckie 141.— Renta włoska —.—, Harpener kopalnia węgla 195.25, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacje —.— Lombardy 29.30, Kolej Henry 131.40 Niemiecki bank narodowy 119.25 Kanada Preferred 173.40, Akcje żegluga hamburskiej 131.50, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark” 299.50, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 66.25, 3 1/2 proc. renta rosyjska 67.— 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 75.40, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 91.60 Rheinische Stahlwerke 174.75, Gelsenkirchen 191.60.

Berlin, d. 28 lipca. 4 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kredytowe 202.60, Staatsbahny 139.60, Lombardy 29.30, Disconto Comandit 168.60, Ruble 215.35.

Tendencja: chętna.

Frankfurt, d. 28 lipca. Wczorajsza giełda wczorna: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 98.20, Austr. renta złota 97.70 Austr. akcje kredytowe 202.30, Staatsbahny 139.50, Lombardy 29.50, 4-proc. austr. renta koronowa 96.55

Tendencja: spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 27 lipca. Pszenica na kwiecień 1907 r. od —.— do —.—, Pszenica na maj od —.— do —.—, Pszenica na październik od 11.15 do 11.16, Zyto na maj 1907 r. od 0.— do 0.—, Zyto na październik od 8.80 do 8.81, Owies na maj 1907 r. od 0.— do 0.—, Owies na październik od 7.95 do 7.96, Kukurudza na lipiec 0.— do 0.—, kukurudza na wrzesień od 6.32 do 6.33 kukurudza na maj 1908 r. od 6.32 do 6.33, Rzepak na maj 1908 0.— do 0.—, Rzepak na sierpień od 17.85 do 17.95 Pogoda: deszcz.

Wydawnictwa stronnictwa

Demokratyczno-narodowego

1. Program stronnictwa demokratyczno-narodowego. Cena 20 hal.
2. O reformie wyborczej przez W. J. — Cena 40 h.
3. Samodzielność finansowa Galicji przez dra Stanisława Głabińskiego. Cena 60 hal.
4. Sprawa reformy wyborczej przez dra Stanisława Głabińskiego. Sprawozdanie wygłoszone na zgromadzeniu wyborców we Lwowie 19 stycznia 1906 cena 40 hal.

Skład główny: Towarzystwo Wydawnicze ul. Brajerowska 3. Nabywać można również w Administracji „Słowa Polskiego” i we wszystkich księgarniach.

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

Beniowski hr. M. A. DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEN na Syberji, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona . . . K. 1.—
Blicher Clausen J. STRYJ FRANIO, powieść z życia duńskiego . . . K. 1.20
Compain L. M. PRZEBOJEM, powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny . . . K. —.60
Coulevain Piotr de. NA GAŁĘZI. Przekład z francuskiego F. Popławskiej. . . K. 1.80
Daudet Alfons. NOWELE Z CZASÓW OBLEŻENIA PARYŻA. Czyt. Polska . . . K. —.60
Doyle Conan. CZERWONYM SZLAKIEM, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . . . K. —.60
Gąsiorowski Wacław HURAGAN, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6.—, w ozd. opr. . . K. 7.80
Gąsiorowski Wacław. ROK 1809, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4.—, w ozd. opr. . . K. 4.60
Gerard Dorota. NIEPRAWDOPODOBNA IDYLLA. Przygody angielskiej rodziny w Galicji. Powieść. Przełożyła z angielskiego A. G. . . K. 1.20
Głabiński Stanisł. Dr. ZAMACH NA UNIwersytet POLSKI WE LWOWIE, Lwów 1902 . . . K. 1.—
Głabiński Stanisław Dr. LUDNOŚĆ POLSKA W GALICJI WSCHODNIEJ. Referat wygłoszony na I-my wiecu narodowym we Lwowie . . . K. 1.—
Glin Elinor. WIZYTY ELŻBIETY. Powieść. Przekład z angielskiego B. Neufeldówny . . . K. —.60
Gorkij M. OPOWIADANIA, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Zabubrina . . . K. —.60
Gruszecki Art. WIĘKSZOŚCIĄ, pow. współcz. K. 2.—
Hauch C. TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1.20, w ozd. oprawie . . . K. 1.80
Hobson Jan A. ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁ-

CZESNEGO. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6.25, dla prenum. . . K. 4.—
Hołmanowa Klementyna z Tańskich . . . WYBOR DZIEŁ, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielewski, Cena zniżona . . . K. 3.—
w ozd. opr. w 3 tomach . . . K. 4.80
J. H. R. VAMIREH, powieść. Przekład z ang. B. Neufeldówny . . . K. —.60
Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) O BYT, powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku, 3 tomy, wydanie jubileuszowe z portretem autora. Lwów, 1903 . . . K. 3.—
Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) SYLWETY EMIGRACYJNE. Wielka 8-ka . . . K. 6.—
Krajewski Józef. TAJNE ZWIĄZKI W GALICJI (1833—1841), Lwów, 1903 . . . K. 1.20
Kraszewski J. I. (B. Boiesławita). DZIECIĘ STAREGO MIASTA, obraz. na tle ostatniego powstania polskiego . . . K. —.60
Kunczewicz Izidor. MOI ZNAJOMI, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . . . K. —.60
Laskowski Kazimierz. Z RODU MARZYCIELI, (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —.60
Lie Jonas. DZIADUNIO. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . K. —.60
Machar Jan. MAGDALENA. Przełożył z czeskiego Adam M-ski. K. 2.—. Dla prenumerat. . . K. 1.—
Maszewski Stanisław. SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849 . . . K. —.60
OPOWIEŚCI JAPONSKIE. Spoiszczył Jan G. K. —.60
Pilo M. PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2.—, dla prenum. . . K. 1.20
Przygodny. WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH. Lwów, 1903 . . . K. 1.50
Rod Edward. DAREMNY WYSIŁEK, powieść, Lwów, 1903 . . . K. 1.20
Rojan K. JUTRZENKA. Powieść. Lwów. . . K. 3.—
Rojan K. MUSZKA, powieść, Lwów . . . K. 3.—
Romanowska St. NAD MICHIGANEM. Opowieść

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Admin. „Słowa Polskiego”, ul. Chorążczyzna 17—19 i w kantorze w Pasażu Mikolascha.

z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . . . K. —.30
Resny J. H. DOKTÓR HARAMBUR. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny . . . K. 1.20
Rossowski Stanisław. MOJA CÓRKA. Lwów K. 2.50
Rossowski Stanisław. PSYCHE, poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów . . . K. 3.—
Roveta G. LULU, powieść, przekład z włoskiego. . . K. 1.20
Rozwadowski Jan, Dr. RUSKIE BEZROBOCIE W R. 1902. Uwagi o jego terenie. . . K. 1.20
Sclavus Wiestaw. UGODOWCY, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3.—, w ozd. oprawie . . . K. 3.60
Seignobos K. DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ. Rozwój stronnictwa i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10.40, dla prenum. . . K. 7.50
Słowacki Juliusz. Makryna Mieczysławska. Wyda. i objaśnił dr. Henryk Bięgołę. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . . . K. 2.—
Soltan Abgar. PANNA SIEKIERCZANKA. — Szkic Lwów . . . K. 2.—
Spencer Herbert. INSTYTUCYE ZAWODOWE Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . . . K. 2.60 dla prenumerat. . . K. 1.50
Wasilewski Zygmunt. NOWY KONRAD. Rozbiór „Wyzwolenia” Stanisława Wyspiańskiego, Lwów 1903 . . . K. 1.20
Wasilewski Zygmunt. ŚLADAMI MICKIEWICZA, Lwów, stron 300 . . . K. 3.60
W SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ. Dwie konferencje, materiały do programu polityki narodowej w Galicji . . . K. 1.20
Wazow Jan. KRÓLOWA KAZAŁARSKA, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przełożył J. G. . . K. 1.80
Wilkoński A. RAMOTY I RAMOTKI . . . K. —.60
Witort Jan. ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO. Cena K. 2.60, dla prenumerat. . . K. 1.50
Zora. DROGAMI ŻYCIA, powieść, Lwów . . . K. 1.20